

Christofer Luca, Przymus (ft. K2)

Przymus to centralnie wkurw* mnie synu
To insynuowanie ze niby mam wybór
Mam wolność, niby
To czym ona jest kiedy kontrolną funkcję pełni nade mną bezsens

Typu, co mówi zapinaj pasy
bo możesz zabić się
Bo może wypadek się przytrafi
A dodatek synu wyskakuj z kasy za to że
Możesz sobie zrobić krzywdę – płąć!

Nie jarzę kurw* tego co to za kara boża durna
I czemu to ja mam płacić wam forsy

Swój mam rozum
I chu* wam do mego losu, dekle
To kolejny przekręt dla sosu

Przebiegle
Na pozór
Niby to w imię troski
O dobro jednostki
Jest ten ojcowski pas
Bo polki naród to ludzie mający źle w bani
nie umieją myśleć sami
Pomyślimy wiec za nich

Jestem głupi Bo nie mogę sobie kupić wiele piguł
Kupowałbym wszystkie naraz
A mam krzywy sufit
Bo nie kumam tego co mi nakazuje
I co władza mówi

Bo sam chciałbym ci recytować
Ci wielcy mędracy
Mają arcy problem
To dziura budżetowa
Ustawą dowalamy
Wat na towar
Mandat za browar
Płać nam
Płać pan
Co kurw pojebało was?
Pół pensji mych pieniędzy
Ciągłe mało wam?